



## SYLWESTRWE FAJERWERKI I PTAKI

**Powitania Nowego Roku – z błyskami i hałasem – to pewna tradycja ostatnich dekad. Od kilku lat wywołuje jednak coraz poważniejszą debatę o znaczeniu noworocznych petard, pokazów zimnych ogni, powitań z przytupem – światłem i hałasem – dla środowiska. Powiedzmy od razu dla środowiska bardzo szeroko rozumianego, od zanieczyszczeń, aż po zdrowie ludzi i zwierząt, zarówno nam bezpośrednio towarzyszących, jak i dzikich. Przerzucanie się argumentami trwało sporo, od zaleceń zachowania ostrożności, aż po pewną trywializację – przecież to tylko jedna noc – dajcie się ludziom zabawić w tych ciężkich czasach. Argumenty naukowe też były raczej anegdotyczne.**

- Rzeczywiście, choć częstotliwość wykorzystania fajerwerków na całym świecie rośnie, to solidnych badań brakowało, a jeśli poszukiwałem informacji o wpływie na ptaki akcji związanych z witaniem Nowego Roku, to praktycznie wszystkie informacje bazowały na jednej starszej pracy i mnóstwie dowodów pośrednich, co raczej przypominało proces poszlakowy – mówi ornitolog z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. Piotr Tryjanowski. – To zaskakujące, ale w właśnie w upływającym 2023 roku ukazały się aż trzy badania naukowe precyzyjniej dokumentujące to zjawisko. Wykorzystano w tym celu nawet radary, by lepiej zrozumieć skalę nocnych przemieszczeń ptaków.

- Pamiętajmy, że Sylwester ma miejsce zimą, a zatem w okresie wielkiego napięcia energetycznego u ptaków i każde niepotrzebne straty energii mogą zakończyć się klęską – nawet śmiercią. Najczęściej jednak ptaki na hałas i światło fajerwerków reagują ucieczką w spokojniejsze miejsca. Ostatnio badacze holenderscy ocenili, że aktywność lotu ptaków w Sylwestra zwiększa się o 1000 razy w porównaniu z przeciętną zimową nocą. Zasięg wpływu sztucznych ogni na ptaki to około 5 km, a najbardziej – co oczywiste – zagrożone są ptaki nocujące w miastach. Przede wszystkim dotyczy to większych, nocujących gromadnie gatunków, takich jak ptaki krukowate, kaczki czy mewy.

Czasami się zastanawiamy, po co takie badania, czy wyłącznie po to by nie móc przeżywać radości? – jak argumentują miłośnicy jucznych powitań Nowego Roku. Czy kosztowne badania robi się wyłącznie po to, by zrozumieć jak fajerwerki negatywnie wpływają na dobrostan zwierząt? – Zdecydowanie nie tylko. Wyobrażam sobie, że takie badania mogą mieć całkiem solidny aspekt praktyczny – wyjaśnia profesor poznańskiego UPP. – To przede wszystkim próba zrozumienia jak spłoszone stada mogą wpłynąć na zagrożenie w komunikacji lotniczej, ale także poprzez zanieczyszczenia (przecież wiadomo co – kałomocz - wyrzuca z siebie spłoszony ptak) wywołać problem epidemiologiczny. - Czy zatem musimy witać Nowy Rok – jak to mawia młodzież – na pełnej petardzie? Bardzo w to wątpię, ale zdaje się, że należą do pokolenia wymierających starych pierników – śmieje się prof. Tryjanowski. – Wierzę jednak, że troska o środowisko przyrodnicze, dobrostan - nasz i dzikiej przyrody, może połączyć pokolenia.